KREDYTY

Czy orzeczenia TSUE wraz z KNF mogą pogrążyć finansowo banki?

Kredyty frankowe to nie koniec problemów finansowych banków. W oczekiwaniu na rozstrzygniecie kwestii „wynagrodzenia za korzystanie z kapitału" muszą zmierzyć się z pierwszymi pozwami „WIBOR-owymi".

KRZYSZTOF ROŻKO

radca prawny, wspólnik zarządzający w Krzysztof Rożko i Wspólnicy Kancelaria Prawna

MATEUSZ PISARSKI

radca prawny w Krzysztof Rożko i Wspólnicy Kancelaria Prawna

Bez wątpienia aktualny potencjał banków do generowania zysków jest spory, notowania ich walorów giełdowych są zaś niższe od kursów spółek publicznych z innych sektorów. Sprzyja temu wysoki poziom stopy referencyjnej NBP w otoczeniu wysokiej inflacji i spowalniającego PKB.

Wyniki finansowe banków stoją jednak pod znakiem zapytania. Już teraz ciąży na nich znaczna ilość zawisłych przed sądami spraw frankowych, a przed nimi ogniskują się kolejne problemy dotyczące „wynagrodzenia za korzystanie z kapitału" (sprawa C-520/21 zawisła przed TSUE) oraz pierwszych pozwów o unieważnienie kredytów złotowych opartych na wskaźniku WIBOR. Pytanie, jak ze swoich obowiązków wywiąże się Komisja Nadzoru Finansowego. Musi bowiem wypracować rozwiązania zarówno zabezpieczające uzasadnione prawa kredytobiorców, jak i zapewniające stabilność sektorowi bankowemu.

Szacunkowe wyniki wskazują na to, że na koniec czerwca 2023 roku w sądach będzie nawet 135 tys. czynnych spraw frankowych, co stanowi ok. 20 proc. wszystkich udzielonych kredytów w walucie obcej (ok. 600–700 tys.). Statystycznie ok. 98 proc. wyroków jest korzystnych dla frankowiczów (zwykle sąd orzeka nieważność umowy). Skutkiem tego jest obowiązek zwrotu przez klienta wyłącznie kapitału kredytu bez jakichkolwiek innych dodatkowych świadczeń. Obecnie nierzadko uwzględniane są również roszczenia przedsiębiorców z powołaniem się na naruszenie zasady swobody umów przez zawarte w umowie jednostronne uprawnienie banku do kształtowania świadczenia drugiej strony. W tej sytuacji banki konsekwentnie rozszerzają ofertę ugód proponowanych frankowiczom. Dotychczas zawartych zostało przeszło 32 tys. ugód, z czego połowa na warunkach zgodnych z propozycją przewodniczącego KNF, a pozostała część zgodnie z indywidualnymi warunkami uzgodnionymi pomiędzy bankiem i klientem.

W 2023 r. banki są zmuszone do zawiązywania kolejnych rezerw na ryzyko prawne wynikające ze sporów frankowych. Pod koniec 2022 r. poziom rezerw banków w całym sektorze (notowanych i nienotowanych na giełdzie) mógł wynosić nawet ok. 40 mld zł. Cały portfel kredytów we frankach w przeliczeniu na złote to ok. 90 mld zł, co oznacza, że obecny wskaźnik pokrycia rezerwami dla całego sektora wynosi ok. 40 proc. Eksperci szacują, że rezerwy docelowo powinny sięgnąć 60–70 proc. wartości portfela kredytów w CHF.

Zawiązywane przez banki rezerwy co do zasady nie uwzględniają jeszcze ewentualnego prokonsumenckiego rozstrzygnięcia TSUE w sprawie C-520/21. Jeżeli wyrok będzie dla banków jednoznacznie niekorzystny (czego się można spodziewać), koszt dla całego sektora – według szacunków KNF – może wynieść nawet 100 mld zł. W kolejce czeka także kwestia przedawnienia roszczenia przedsiębiorcy o zwrot kapitału świadczonego w wykonaniu nieważnej umowy kredytu (sprawa C-28/22 zawisła przed TSUE), która może wywołać znacznie większy wstrząs w sektorze niż samo zanegowanie prawa banku do wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Szczególnie trudna sytuacja czeka banki, które pozbawione są zaplecza w postaci udziału Skarbu Państwa.

Opinia rzecznika

Impuls do kierowania kolejnych spraw na drogę sądową bez wątpienia stanowi opinia rzecznika generalnego TSUE z 16 lutego 2023 r. (sprawa C-520/21). Optuje ona za przyznaniem konsumentom możliwości odzyskania wszystkich uiszczonych na rzecz banków środków, bez ponoszenia ryzyka związanego z ewentualnymi przyszłymi roszczeniami banków dot. „wynagrodzenia za korzystanie z kapitału". Czołowe agencje ratingowe (Moody's, Fitch i S&P) już teraz oceniają, że zwiększa ona ryzyko prawne po stronie banków, a jej efektem może być zwiększenie kosztów obecnych i przyszłych procesów sądowych związanych z kredytami hipotecznymi w CHF.

Stanowisko Komisji

Emocji kredytobiorców z pewnością nie ostudziło stanowisko KNF podtrzymujące argumentację przewodniczącego przedstawioną na rozprawie przed TSUE 12 października 2022 r. w sprawie C-520/21. KNF nie neguje bowiem możliwości przyznania bankowi wynagrodzenia za korzystanie z udostępnionego kredytobiorcy kapitału, wskazując, że już konsekwencje unieważnienia umowy kredytowej zapewniają konsumentowi ochronę i korzyści wykraczające poza same skutki ewentualnej abuzywności klauzuli kursowej, zaś pozbawienie banków możliwości żądania rozliczenia – czyli przyznanie konsumentowi wieloletniego „darmowego kredytu" – może mieć dramatyczne konsekwencje dla stabilności i bezpieczeństwa rynku finansowego.

Propozycja ustawy

KNF oraz Ministerstwo Finansów pracują nad założeniami nowej ustawy frankowej. Ostateczne rozwiązanie zapewne zostanie przedstawione po wyroku TSUE w sprawie C-520/21, czyli nie wcześniej niż w 2024 r. Docelowo frankowy kredytobiorca miałby ponosić mniej więcej takie koszty, jakie ponosił kredytobiorca złotowy. Z pewnością systemowe rozwiązanie ograniczyłoby koszty banków wynikające z rozwiązania części rezerw na „franki", a przede wszystkim stworzyłoby jasne ramy regulowania spraw frankowych. Pytanie, czy zniechęci ono skutecznie frankowiczów do wnoszenia o unieważnienie umów, biorąc pod uwagę, że co do zasady ustawa nie mogłaby a priori tego zakazywać. Ustawa zamykająca drogę kredytobiorcom do dochodzenia w pełni ich praw, mogłaby zostać uznana za niezgodną z dyrektywą 93/13, kredytobiorcy zaś nadal mogliby dochodzić swoich roszczeń (zob. wyrok TSUE w sprawie C-118/17).

Docelowo banki miałyby obowiązek proponowania ugód i w ich ramach przeliczania kredytu frankowego na złote w taki sposób, jakby od początku był udzielony w złotych w oparciu o wskaźnik WIBOR lub nowy wskaźnik wprowadzony na miejsce WIBOR. Brak skorzystania z tej możliwości prowadziłby do zastąpienia klauzul kursowych banku (określających kurs przeliczania salda oraz rat kredytu) kursem niezależnym do decyzji banku, np. średnim kursem NBP.

Proponowane przez KNF rozwiązania nie przewidują jednak zwolnienia klienta z konieczności rozliczenia się z tytułu kosztów korzystania z kapitału. Spore emocje wśród kredytobiorców wzbudziła również medialna informacja w przedmiocie opodatkowania kwot wygranych przez frankowiczów. Przewodniczący KNF studzi je jednak wskazując, że pomysł ten nie jest scenariuszem bazowym.

Wątpliwości budzi, czy wskazane uregulowanie sytuacji prawnej stron nie byłoby sprzeczne z dyrektywą 93/13. Zgodnie zarówno z wyrokiem TSUE w sprawie C-6/22, jak i poprzednimi wyrokami, taka ustawa musiałaby przywracać sytuację faktyczną i prawną stron, która miałaby miejsce, gdyby bank nie stosował nieuczciwych zapisów. Ponadto przedmiotem spraw frankowych w Polsce nie są wyłącznie postanowienia dotyczące sposobu ustalania tabel kursowych banków. Odnoszą się one również do nienależytego informowania kredytobiorców o ryzyku kursowym, co w wielu sprawach stanowi równorzędny argument przemawiający za nieważnością umowy.

> Szacunkowe wyniki wskazują na to, że na koniec czerwca 2023 roku w sądach będzie nawet 135 tys. czynnych spraw frankowych, co stanowi ok. 20 proc. wszystkich udzielonych kredytów w walucie obcej

WIBOR

Kwestia frankowa to niejedyny problem, z jakim muszą zmierzyć się banki. Coraz więcej kredytobiorców decyduje się na podważenie umowy kredytu udzielonego w walucie krajowej opartego na wskaźniku WIBOR. Instytucje wchodzące w skład sieci bezpieczeństwa finansowego spójnie i jednym głosem negują jednak możliwość kwestionowania wskaźnika WIBOR. Komitet Stabilności Finansowej dot. nadzoru makroostrożnościowego (KSF-M) wprost uznał kwestionowanie wskaźnika WIBOR w umowach kredytowych za ryzyko systemowe. Przy czym skuteczne zakwestionowanie przed sądami wskaźnika WIBOR podważy sens przeliczenia kredytu frankowego na złote na podstawie tego wskaźnika.

Konieczne są racjonalne rozwiązania

KNF w nadchodzących miesiącach bez wątpienia czeka trudne zadanie. Musi wypracować rozwiązania, które uporządkują relacje na linii banki–kredytobiorcy. Na organach nadzoru ciąży presja sektora w zakresie redukcji ryzyk prawnych wynikających z udzielania kredytów. Nie mogą jednak ignorować żądań formułowanych przez poszczególne grupy kredytobiorców. Tak jak wzrost kursu CHF wywołał lawinę spraw frankowych, tak wzrost wartości wskaźnika referencyjnego może spowodować w sektorze bankowym, katastrofę na znacznie większą skalę. Od działań podejmowanych przez KNF będzie zatem zależeć przyszły kształt infrastruktury sektora bankowego oraz rola banków w gospodarce. Nie można zapominać, że kredyt stanowi podstawowe źródło, obok środków własnych, finansowania zarówno konsumentów, jak i przedsiębiorców. Konsekwencje ekonomiczne obniżonej akcji kredytowej banków mogą zatem odczuć wszyscy, czego przykładem było choćby zaostrzenie warunków oceny zdolności kredytowej Polaków w lutym 2022 r., które wpłynęło na ograniczenie dostępności kredytów hipotecznych i dalsze reperkusje na rynku deweloperskim.

Faktem jest, że sektor bankowy jako całość nadal charakteryzuje się wysoką dochodowością. Jednak nieograniczone istotne koszty po stronie banków mogą prowadzić do strat zarówno w pojedynczych bankach, jak i w skali systemu, zagrażając jego stabilności finansowej. W takich zaś warunkach, jak pokazują wydarzenia ostatnich miesięcy (kazus Silicon Valley Banku, Credit Suisse czy Deutsche Banku), nietrudno o przypadki kryzysowe. Koszty takiego obrotu wydarzeń ponieśliby zaś wszyscy uczestnicy rynku finansowego. Od sprawnego działania regulatora i jego komunikacji zależy, czy polski sektor bankowy w Polsce będzie stabilny, a klienci usług bankowych spokojni. /©℗

Teksty z dodatku dostępne w wersji elektronicznej na: ARCHIWUM.RP.PL